

(Il Tempo - A.Austini) Gra i nie ma powodu, dla którego miałby tego nie robić. Mahrez znalazł się w przypuszczalnych składach wszystkich angielskich mediów na wieczorny mecz Arsenal-Leicester, mecz, który rozpocznie nowy sezon Premier League.

Algierczyk, jeśli nie dojdzie do nieprawdopodobnych niespodzianek, będzie regularnie na swoim miejscu, szeroko na prawej stronie w 4-5-1 Shakespeare'ea, który zamierza z niego korzystać, dopóki nie zostanie sprzedany (o ile do tego dojdzie). Roma obserwuje i na razie nie zamierza wykonywać kolejnych ruchów. Oferta 35 mln euro jest uznawana za maksymalny możliwy wysiłek, mimo że Macia, kolega Monchiego z Leicester, jest przekonany, że z Trigorii nadejdzie w najbliższych dniach kolejne zwiększenie oferty. Jeśli jednak nawet Roma dojdzie aż do 40 mln euro, nie jest powiedziane, że Anglicy go sprzedadzą: do tej pory tajlandzcy właściciele stawiają mur, ale Monchi jest przekonany, że może go przebić.

Potrzebna byłaby pomoc Mahreza. Zobaczymy, tymczasem wydaje się pewnym, że Di Francesco będzie zmuszony rozpocząć swój sezon bez najważniejszego wzmocnienia, ale ufa, że skrzydłowy na wysokim poziomie przyjdzie do końca mercato. Czy to będzie Mahrez czy ktoś inny. Plan B wciąż nie wszedł w życie. Po otrzymaniu "nie" od Juve w sprawie Cuadrado, Roma zasięgała informacji na temat Schicka, odkrywając jednak, że są praktycznie zamknięte negocjacje z Interem: Monchi składał jedynie zapytania i wycofał się od razu z wyścigu po Greka. Wszystkie wysiłki zostały skierowane na Mahreza, zakup kolejnego środkowego obrońcy jest w zawieszeniu, tak jak i bramkarza: zależy od Skorupskiego, którego Roma nie zamierza sprzedawać po przecenie. Warto jednak zauważyć propozycję dwuletniej umowy, którą Roma złożyła Sorrentino, który dżentelmeńsko ją odrzucił: zamierza zakończyć karierę w Chievo i potem będzie dyrektorem.

Autor: abruzzo